Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice. św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 1 **Katowice, poniedziałek 2-go stycznia 1933 r.** **Rok 32**

Przemówienie Ojca św.

(według tekstu depeszy.)

Odpowiadając na życzenia dziekana Świętego Kolegjum, kardynała Granito di Belmonte, Ojciec św. zwyczajem dorocznym, wygłosił w wigilję Bożego Narodzenia przemówienie w obecności 22 kardynałów, licznych przedstawicieli Episkopatu, prałatów, gubernatora i wyższych dostojników miasta watykańskiego.

W mowie tej Papież wspomniał o cierpieniach, zadanych Kościołowi i wiernym w Hiszpanji, Meksyku i Rosji i wskazał nieporozumienia oraz brak ufności między społeczeństwami i rządami, co w konsekwencji przedłuża i pogłębia kryzys ekonomiczny, sprawiając, że niedola biednych klas pracujących staje się coraz cięższą. Wspomniawszy dalej o radosnych wydarzeniach, jak tryumfalny kongres eucharystyczny w Dublinie, rozwój misji i instytucyj misyjnych, wspaniały rozrost akcji katolickiej i przykłady bohaterskiej aż do męczeństwa wiary biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych we wspomnianych krajach. Pius XI wyraził zadowolenie z powodu zawieszenia broni między wojskami Boliwji i Paragwaju na czas Bożego Narodzenia.

Papież skorzystał ze wspaniałego wynalazku Marconiego, celem bezpośredniego zwrócenia się do Episkopatu, kapłanów, zakonników, zakonnic, a zwłaszcza misjonarzy, wiernych, neofitów, katechumenów i katechetów z życzeniami wszelkich łask Bożych, pocieszenie i uświęcenia. Ojciec św. życzy również wszystkim ludom pokoju, wzajemnej ufności, szlachetności, które ułatwiają pracę i zmniejszają ciężary życia. Ale Namiestnik Chrystusowy nietylko składa życzenia, ale zwraca się również z innem jeszcze wezwaniem do całej ludzkości.

Zbliżający się rok 1933, zgodnie z tradycją powszechną, jest **1900-na rocznicą Boskiego dzieła Odkupienia a zarazem rocznicą ustanowienia św. Eucharystji na Ostatniej Wieczerzy, udzielenia Apostołom władzy kapłańskiej, Męki Ukrzyżowania i śmierci Pana Jezusa, oddania ludzkości w opiekę Marji jako Matce, Zmartwychwstania, udzielenia mocy odpuszczenia grzechów, prymatu Piotra, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego i początków działalności apostolskiej.** Nauka nie potrafi kategorycznie stwierdzić czy rok 1933 jest rocznicą tych wydarzeń, ale według niej większe istnieje prawdopodobieństwo co do r. 1933, względnie 1930, niż co do r. 1934 chociaż za tą ostatnią datą wypowiadają się takie powagi, jak Bellarmin i Baronjusz. Dlatego Papież wzywa wszystkich chrześcijan do święcenia w najbliższym roku tego wielkiego jubileuszu śmierci Chrystusa i całego szeregu, związanych z nią faktów.

Tylko Kościół katolicki zachowuje w nieskażony sposób Krew Chrystusową, tę cenę naszego odkupienia, ze związanemi z nią darami Łaski wraz z Boską obietnicą ich wiekuistej obfitości, żaden z jubileuszów nie może być wspanialszy, żadna uroczystość bardziej obowiązującą, szczególniej w naszej epoce tak częstych obchodów jubileuszowych. Niepewność daty nie jest dostatecznym powodem do zaniechania uroczystości. Jeżeli ludzkość w roku 2.033 zdoła pozyskać przez nowe odkrycia pewność co do daty, to będzie umiała spełnić swój obowiązek. My dziś powinniśmy spełnić swój. Niełatwo będzie mieć korzyści z tego obchodu, skoro dziś świat nie potrafi mówić zgodnie o konfliktach i nieporozumieniach, o zbrojeniach i rozbrojeniu, o płaceniu reparacyj i długów, o coraz większym zaniku zdolności płatniczej i nieskończonej nędzy jednostek i społeczeństw. — Odczuwa się natychmiast konieczność powrotu do zainteresowań sprawami ducha i jego godnością, dzięki ojcowskiej łasce Chrystusowej, uświęcającej posłannictwo Kościoła. Takie wzniosłe i święte myśli z konieczności łączą się z faktami, które będą przedmiotem tego obchodu. Dla tego Papież poleca, by **uroczystość trwała przez cały rok i ogłasza święty jubileusz odrodzenia moralnego,** tak koniecznego w dzisiejszych czasach odnowienia pogaństwa i pogoni za pieniądzem. W celu objęcia okresem jubileuszowym również 1934 roku oraz umożliwienia Episkopatowi, duchowieństwu i wiernym odpowiednich przygotowań, Ojciec św. ustala początek jubileuszu na dzień 2-gi kwietnia 1933 t. j. na niedzielę Męki Pańskiej, z tem, że kończy się on 2-go kwietnia 1934 r., w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy.

Z początkiem nowego roku Papież ogłosi odpowiednie dokumenty i wskazówki w tej sprawie.

Przemówienie swe Pius XI zakończył prośbą o błogosławieństwo Boże dla tych poczynań i udzieleniem swego apostolskiego błogosławieństwa wszystkim obecnym, bliskim i dalekim.

Nuncjusz apostolski oraz przedstawiciele państ i monarchów składają życzenia Głowie Państwa Polskiego.

Warszawa. Zgodnie z przyjętym zwyczajem P. Prezydent R. P. przyjmował życzenia **z okazji Nowego Roku** w dniu 1 stycznia w Zamku Królewskim. O godz. 10-ej rano składał życzenia personel kancelarji cywilnej i wojskowej oraz protokół dyplomatyczny. O godz. 10.30 P. Prezes Rady Ministrów w otoczeniu członków Rządu udał się na Zamek i przyjęty był w apartamentach prywatnych Prezydenta R. P. Zaraz potem P. Prezydent R. P. w otoczeniu członków Rządu, kancelarji cywilnej gabinetu wojskowego i protokołu dyplomatycznego udał się **do kaplicy zamkowej,** gdzie ks. kapelan Bojanek odprawił mszę św. Po zakończeniu ceremonji religijnej P. Prezydent udał się do sali marmurowej. Tymczasem przez t. zw. schody senatorskie i galerje, prowadzące od nich do sali Batorego, wchodzili na Zamek **J. E. Ks. Kardynał Kakowski,** marszałkowie Sejmu i Senatu, dygnitarze państwowi i korpus dyplomatyczny w komplecie, w galowych mundurach. **Oddział kompanji zamkowej oddawał honory wojskowe.** P. Prezydent R. P. przyjął najpierw na audjencjach J. E. Ks. Kardynała, marszałków Sejmu i Senatu oraz prezesów N. I. K., Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego, poczem o godz. 11.30, poprzedzany przez dyr. protokołu, w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych i w otoczeniu członków kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego wszedł do sali Rycerskiej, gdzie był już zgromadzony **cały korpus dyplomatyczny.** Wówczas dziekan korpusu **msg. Marmaggi** Nuncjusz Apostolski wygłosił przemówienie. Złożywszy życzenia pomyślności dla Polski i Jej Prezydenta, mówca zaznaczył, że ludzkość dąży obecnie do odnowienia wspólnoty duchowej i do pokoju międzynarodowego. Idea współpracy wszystkich narodów rozwija się. Narody nasze — mówił Nuncjusz — dążą do wspólnej i owocnej pracy pod opieką prawa, pod świętem godłem Pax et Bonum — Pokoju i Pomyślności. Oby przestworza które za dni naszych stały się wielkim gościńcem, i Ocean, który nie jest już dla głosu ludzkiego przeszkodą, chciały dzisiaj przekazać wszędzie ludziom dobrej woli to życzenie. — Pax et Bonum tym, którzy kierują i tym, którzy słuchają. Pracownikom fizycznym i pracownikom umysłowym. Wszystkim naszym przyjaciołom, naszej godnej podziwu młodzieży, wszystkim pokój i pomyślność. Oby Opatrzność Boża uczyniła zadość tym życzeniom. **P. Prezydent odpowiedział następującemi słowami:** Księże Nuncjuszu! Głęboko wzruszony słowami, jakie W. E. do mnie skierowała, witam członków korpusu dyplomatycznego, których W. E. jest wymownym przedstawicielem. Dziękuję z głębi serca za życzenia, jakie w imieniu monarchów i zwierzchników państw których panowie reprezentują, wyrazili panowie dla Polski wraz z życzeniami jakie raczyli wyrazić dla mojej osoby i mojego Rządu. Ze słowami pokoju na ustach trzeba, panowie, przystąpić do ciężkiej codziennej pracy i spojrzeć w oczy ważkim zagadnieniom, wznoszącym się dziś przed ludzkością, tak spragnioną pokoju i wypoczynku. Żeby te zagadnienia zbadać i rozwiązać, daje się kategorycznie odczuć konieczność ścisłej i żywej współpracy wszystkich. Musimy się do nich zbliżyć w szerokiem zrozumieniu solidarności i zgody. Kryzys ekonomiczny, tamujący dziś wysiłki poszczególnych państw i narodów, powinien być poddany szczegółowym rozważaniom. Często należy, by znaleźć rozwiązanie, porzucić ciasny i egoistyczny punkt widzenia. Prace, poświęcone zagadnieniu rozbrojenia tak moralnego jak i materjalnego, winny, zapewniając bezpieczeństwo, stanowić trwałą podstawę pokoju. Powinny one stworzyć dla dzisiejszego pokolenia warunki prawdziwie twórczej działalności, mogące skierować ku lepszej przyszłości wysiłki jednostek, rodzin i narodów. Rola panów jest oznaczona. Powołani bardziej od innych, do podtrzymywania tego ducha solidarności i lojalnej współpracy, tak dziś niezbędnej, panowie współdziałać mogą waszą pracą w ustaleniu pokoju, do którego wzdycha cała ludzkość. W tej nadziei proszę W. E. i Was panowie, abyście zanieśli monarchom i zwierzchnikom państw, które tak godnie reprezentujecie życzenia Polski i moje, by ten Nowy Rok przyniósł wszystkim narodom złagodzenie zła, z którego cierpią obecnie i stworzenie warunków koniecznych dla zapewnienia im szczęścia i powodzenia.

W życzeniach noworocznych pragnie kanclerz Schleicher zrzucić z Niemiec resztki krępujących więzów.

Berlin. Składając życzenia noworoczne prezydentowi Hindenburgowi kanclerz Schleicher oświadczył m. in., że w roku ubiegłym głównym celem niemieckiej polityki zagranicznej było uwolnienie się do ciężarów reparacyjnych oraz zapewnienie Rzeszy równości uprawnień w dziedzinie bezpieczeństwa na drodze powszechnego rozbrojenia. Cel pierwszy dał się osiągnąć. W sprawie rozbrojenia wielkie mocarstwa wyraźnie uznały zasadę równouprawnienia, przekazując konferencji rozbrojeniowej jej urzeczywistnienie. Wracamy na konferencję w tym celu — powiedział kanclerz — aby przeprowadzić zasadę powszechnego rozbrojenia oraz uzyskać dla Niemiec takie same bezpieczeństwo, z jakiego korzystają wszystkie inne kraje. Jeżeli przytem uda się w granicach milicji przywrócić młodzieży niemieckiej prawo pełnienia wojskowej służby dla państwa, to dokonany zostanie przez to samo poważny krok na drodze wyrównania wewnętrznych przeciwieństw i przywrócenia pokoju w państwie. W odpowiedzi prez. Hindenburg podkreślił konieczność usunięcia wszelkich tarć w życiu politycznem oraz skonsolidowania elementów patrjotycznych dla przywrócenia zaufania wewnątrz państwa oraz poza jego granicami.

Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna.

Wilno. W niedzielę o godz. 18.20 przybył do Wilna Marszałek Józef Piłsudski.

Polskie odznaczenie na piersi prezydenta Francji.

Paryż. Prezydent Francji Lebrun przyjął onegdaj rano ambasadora Chłapowskiego, który wręczył mu w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaki wielkiego krzyża Orła Białego.

Inflacja dolara nieunikniona.

Wiedeń. „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Waszyngtonu: Senator Brynes, który uchodzi za wybitnego rzeczoznawcę w sprawach finansowych, oświadczył, że **nic już nie potrafi powstrzymać inflacji dolara w Stanach Zjednoczonych. Rząd musi wziąć już pod rozwagę zastosowanie poważnych środków, które umożliwiłyby mu kontrolę nad tą inflacją.** Dopóki bowiem trwa obecne przesilenie w rolnictwie, amerykański przemysł nie będzie mógł powrócić do dawnego stanu „prosperity“. Aby zaś pomóc rolnikom, znajdującym się w opłakanym stanie, nie pozostaje żadne inne wyjście, jak tylko inflacja.

Sprawa inflacji jest obecnie przedmiotem żywych rozstrząsań w miarodajnych kołach senatu. Powszechne jest mniemanie, że nowy kongres, który tuż po 4 marca odbędzie nadzwyczajne posiedzenie, nie zdoła uchylić się od zarządzeń inflacyjnych. Niektórzy senatorowie, m. in. republikanin Sapper z Kansas, wyrażają nawet zdanie, że odnośne zarządzenia mogłyby się okazać konieczne jeszcze w ciągu obecnego okresu obrad. **Z chwilą, kiedy Afryka południowa odstąpiła od parytetu złota, liczą się tu z tem, że i Kanada pójdzie jej śladem,** a w takim przypadku — tak przypuszcza się w kołach politycznych — **krok taki stałby się konieczny także i dla Stanów Zjednoczonych,** jeżeli zechcą one zachować swą zdolność konkurencyjną.

*

Gdyby przewidywania senatora Brynesa miały istotnie się spełnić, co zresztą nie jest wykluczone — wówczas inflacja ta stałaby się prawdziwą ruiną dla bardzo wielu ciułaczy w Europie, którzy oszczędności swe porobili wyłącznie w dolarach Stanów Zjednoczonych. Pomniejszenie bowiem wartości waluty amerykańskiej silą rzeczy odbiłoby się to w wielkim stopniu na ograniczeniu wysokości oszczędności, pochowanych przeważnie w prywatnych skrytkach domowych lub w „pończochach“. (Red.)

Skrytobójcza ręka zamordowała kapłana w Poznaniu.

Poznań. Wyspa Tumska w Poznaniu była w piątek w godzinach popołudniowych widownią niezwykłego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł czcigodny kapłan, prefekt seminarjum nauczycielskiego w Olsztynie, **ks. prof. Zygmunt Masłowski.** Nieznani sprawcy napadli o godz. 17.40 na idącego ulicą Lubrańskiego ks. Masłowskiego i strzelili doń z rewolweru raniąc go w główną arterję na szyi pod lewem uchem. Śmierć nastąpiła natychmiast. Lekarz pogotowia ratunkowego, wysłany na miejsce stwierdził już tylko zgon. Dokoła zwłok rozrzucone były papiery osobiste i portfel zabitego, z czego można wnioskować, że chodzi tu o mord rabunkowy. Na miejsce zjechała natychmiast komisja lekarsko-sądowa z podprok. Grefnerem, nadkom. Pitułejem, kom. Nowakowskim na czele. Wszczęto energiczne śledztwo przy pomocy całego aparatu śledczego. Niezwykła ta zbrodnia wywołała w Poznaniu wielkie poruszenie.

Krwawy posiew nocy sylwestrowej.

Jakkolwiek noc sylwestrowa na Śląsku minęła naogół spokojnie, nie obyło się jednak bez skandali i **bójek z ofiarami.** Tak naprzykład w restauracji p. Dudka **w Przełajce** doszło w noc sylwestrową do awantury, a następnie do bójki na noże, **przyczem Józef Kurpanek zakłóty został na śmierć, zaś brat jego Emanuel Kurpanek jest ciężko ranny.** W związku z tem krwawo zakończonem zajściem **aresztowani zostali bracia Franciszek i Ignacy Strzelczykowie z Bańgowa.**

W Michałkowicach w noc sylwestrową poraniono nożem **Teodora Tomanka.**

Do dużych rozmiarów bójki doszło także **w restauracji Wałacha w Radlinie na kop. Emma.** Bójka zrodziła się — jak zwykle — z awantury. **Interwenjował posterunkowy Adamczyk, któremu jeden z biorących udział w bójce odgryzł koniec nosa.** W związku z zajściem tak niefortunnie zakończonem dla interwenjującego policjanta — **aresztowany został Paweł Kwiatoń. Brat tegoż, Alojzy Kwiatoń w czasie awantury otrzymał ciężką ranę nożem.** Tak posterunkowego Adamczyka, jak i rannego Alojzego Kwiatonia odwieziono do szpitala w Wodzisławiu.

Rząd wydusił na przemysłowcach dalszą obniżkę cen wyrobów żelaznych.

W wyniku prowadzonych przez rząd pertraktacyj z przemysłem hutniczym zostało osiągnięte porozumienie co do rewizji dotychczasowego cennika wytworów hutniczych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.

Na zasadzie osiągniętego porozumienia zasadnicza cena żelaza sztabowego, a także ceny żelaza formowego do NP 24 włącznie uległy 11% zniżce, tj. ze zł 315 na zł 280 za 1 tonę. Ceny pozostałych produktów hutniczych uległy również odpowiednim obniżkom, w każdym bądź razie nie mniejszym dla każdego poszczególnego produktu, jak 10% w stosunku do dotychczas obowiązujących cen zasadniczych. Ceny więc sprzedażne wytworów hutniczych na terenie całego państwa ulegną zniżce w zależności od miejsca składu od 45 do 50 zł na 1 tonie.

Niezależnie od powyższych zniżek zasadniczych ministerstwo komunikacji, jako największy odbiorca wytworów hutniczych korzystać będzie dodatkowo ze specjalnego rabatu w wysokości 2%.

Wykrycie spisku w Hiszpanji.

Barcelona. Z dokumentów znalezionych u ekstremistów wynika, że powstanie miało wybuchnąć w dniu 10 stycznia. Spisek obejmował całą Hiszpanję, broń miała być dostarczona spiskującym na trzy godziny przed oznaczonym terminem wybuchu rewolucji. Wykryto także spis wojskowych, którym miano uniemożliwić powrót do koszar, aby wywołać zamieszanie wśród żołnierzy spowodowane nieobecnością ich władz.

Barcelona. W jednym z domów nastąpiła silna eksplozja. Władze policyjne przeprowadziły rewizje w tym domu, przyczem wykryto zgóry tysiąc bomb. Pięć skrzyń naładowanych bombami, było przygotowanych do wysyłki. Znaleziono pozatem znaczną ilość prochu, amunicji i broni. W domu tym znajdowało się laboratorjum, w którym fabrykowano materjały wybuchowe.

TELEGRAMY.

Podejrzana troska b. ministra Gesslera o mniejszości.

Berlin. W rozmowie z przedstawicielem biura Wolffa b. minister Reichswehry Gessler, przywódca „Związków popierania niemczyzny zagranicą“ oświadczył m. in., że w roku nadchodzącym Niemcy będą musiały zająć się bardziej niż dotychczas problemem mniejszościowym, który pod względem znaczenia, nie ustępuje miejsca zagadnieniom rozbrojenia, reparacji oraz kryzysu gospodarczego. Między państwami europejskiemi nie może dójść do trwałej współpracy politycznej i gospodarczej, dopóki na zasadzie regulowania problemu mniejszościowego, nie nastąpi współpraca różnych grup narodowych w ramach jednego i tego samego państwa.

Na prowokacje niemieckie Polska protestuje.

Warszawa. 31. grudnia radca poselstwa R. P. w Berlinie dr. Szymiczek interwenjował w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych w związku z antypolską audycją radja niemieckiego z dnia 28. grudnia, oraz uczestnictwa w niej urzędowych czynników niemieckich.

Jak rozpoznać fałszywe 2 i 5-ciozłotówki.

Warszawa. W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty nowych monet srebrnych 2-u złotowych i 5-cio złotowych. Falsyfikaty te wykonane są ze stopu cyny, cynku i antymonu sposobem odlewu i posrebrzane. Posiadają one dźwięk zbliżony do dźwięku monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze. Wygląd zewnętrzny falsyfikatu: Ząbki na otoku falsyfikatu są miejscami zalane i naogół niewyraźne. Litery napisu „Rzeczypospolita Polska“ i wartości monety są zaokrąglone i bardziej wypukłe, niż na monetach prawdziwych, co stanowi charakterystyczną cechę falsyfikatu. Rysunek orła jest również wyższy i mniej wyraźny. Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosy są mniej wyraźne, niż na monecie prawdziwej. Przy szczególnych oględzinach falsyfikatu widoczne są na obydwuch stronach miejsca zalane, tj. cechy właściwe odlewom.

Walka samolotów nad polską granicą wytworem bujnej fantazji.

Moskwa. Tass donosi, że wiadomości podane przez kilkanaście dzienników niemieckich o tem, jakoby doszło do strzelaniny pomiędzy aeroplanami wojennemi sowieckiemi i polskiemi i jakoby podczas tej strzelaniny utraciło życie dwóch lotników sowieckich, są pozbawione wszelkich podstaw, będąc całkowicie zmyślone. Żaden podobny incydent nie miał miejsca pomiędzy samolotami sowieckiemi i polskiemi.

Polskie życzenia w Watykanie.

Citta del Vaticano. W ub. czwartek radca Janikowski, charge d'affaires ad interim Polski przy Watykanie, złożył Ojcu św. w imieniu władz polskich i swojem własnem życzenia noworoczne, poczem przedstawił Papieżowi członków ambasady polskiej. Ojciec św. przyjął życzenia z największą serdecznością, udzielając błogosławieństwa swego dla Polski.

Generał zrzeka się niezaszczytnego poselstwa.

Berlin. Znany z wystąpień przeciwko prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi poseł narodowo-socjalistyczny gen. Litzmann złożył swój mandat do Reichstagu.

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

(25) (Ciąg dalszy).

Jakoż w ubiegłą niedzielę, niechcący, dowiedziałem się, czego wy, Tereso, się spodziewacie. Leżąc bowiem na ławie, nie spałem, gdy wy, rzucając od czasu do czasu na mnie spojrzenia, zwierzaliście się Agacie. Nie potrafiłbym wyliczyć, ile cudownych marzeń wysnuliście, mówiąc o Raszynie. Ileż to było zapewnień i wyliczania dowodów o wzajemnej miłości. Dowiedziałem się także, że Ewa miała prorocze sny i co rano opowiadała je wam przy kawie. Raz śniła jej się trumna i piszczele, co ma być znakiem zbliżającego się wesela. To znowu wy, Tereso, w czasie snu widzieliście kieszenie waszej wychowanicy pełne „złocioków“. Potem była mowa o obrączkach wokoło świecy i portmonetkach wyskakujących z ognia. Tak więc odwiedziny tego oficera, spowodowały, że nawet wy, Cebulczyno, osoba już leciwa, co waszej Ewie głupie myśli z głowy wybić powinna, i służyć jej dobrą radą, jak to przed chwilą mówiłem, co też jest waszym obowiązkiem, razem z tą niedoświadczoną dziewczyną godziny dnia i nocy spędzacie w przewidywaniu i rozważaniu przyszłych szczęśliwych wydarzeń. Od kilku zaś dni, że Raszyny nie widać, — Ewa chodzi jak bez głowy, a ja obawiam się, że skoczy do tej beczki z wodą w ogrodzie i utopi się.

— Przestań stary — zawołała Agata, ażeż przestań, cóż to ciebie obchodzi! — Niech każdy robi, co mu się podoba, nie troszcz się o cudze sprawy, zwłaszcza o to, bo jeno łostuda powstać może. — Anim się spodziewała, że takie kazanie wygłosisz tu na dobranoc. Kto o cudzych sprawach myśli, często zapomina o własnych.

— Moja Agatko — odpowiedział Waligóra — widzę, żeś przeczytała przysłowie kalendarzowe, na dzień dzisiejszy przypadające; oto twój babski rozum. Sądzisz, że ja to wszystko mówię w tym celu, by naszą Cebulczynę drażnić? O nie! Zbyt cenię Teresę jako przyjemną komornicę i dobrą kobietę. Mówię to tylko w tym celu, by zaoszczędzić jej smutku, a później ciężkich samooskarżeń. Znam pewną służącą z Wojtowejwsi pod Gliwicami. W czasie walki plebiscytowej na naszym Górnym Śląsku zakochał się w tej dziewczynie pewien wyższy urzędnik celny, że zaś miłość była wzajemna, dziewczyna ta zwierzyła się swemu ojcu, przyrzekając, że jako mężatka będzie dla niego podporą w starości. I wszystko byłoby się dobrze ułożyła, gdyby nie opór rodziców młodego urzędnika. Jego ojciec był nadleśniczym i on zwłaszcza przeprowadził swą wolę. Syn jego ożenił się z córką kupca i właściciela kamienicy w Bytomiu, biedna dziewczyna natomiast zwarjowała i z tego powodu odstawiono ją do zakładu dla obłąkanych w Toszku. Mógłbym zdradzić jej nazwisko, jednakże ze względu na krewnych, którzy mieszkają w tutejszej okolicy, nazwiska nie powiem, za to dodam, że niestosowne znajomości dla strony pośledniejszej, najczęściej kończą się upokorzeniem, nierzadko też zgubą. A w tym wypadku, cóż powiedzieć o ojcu tej nieszczęśliwej dziewczyny, wdowcu i biednym stróżu nocnym? Dziewucha ta była jego jedynem, ukochanem dzieckiem, pociechą w starości! Okropne nieszczęście, co jego córkę spotkało, tak niezmierną jemu sprawiło boleść, iż sam również prawie zmysły postradał, potem chorował ciężko, ostatecznie wyrwał się śmierci, ale zdrowia zupełnego nie odzyskał.

Waligóra umilkł i siedział w milczeniu z pochyloną siwą głową.

Przez otwarte okno słychać było radosne poszczekiwanie Turka, potem głos Ewy. Dziewczyna wyszła więc z izby sypialnej bocznemi drzwiami, przechadzając się wokoło chaty.

Skomlenie psa oddalało się, cichło... dziewczyna znajdowała się przeto ze swym czworonożnym przyjacielem coraz dalej w ogrodzie. Przechadzkę na świeżem powietrzu przed udaniem się na spoczynek nocny, Ewa odbywała codziennie.

Tymczasem w izbie praczki rozmowa toczyła się na nowo. Po dłuższem milczeniu Teresa tak odpowiedziała:

— Nic o nieszczęściu tej biednej nieszczęśliwej dziewczyny nie powiem, bo to przechodzi mój głupi, babski rozum. Są też ludzie, co bez widocznej przyczyny rozum tracą. Wypadek taki zdarzył się w domu w którym po wyjściu zamąż z moim Cebulą zamieszkałam. Nasz gospodarz pewnego pięknego dnia z chłopcami szkolnymi zaczął grać w guziki, po chwili wszakże zaczął rwać sobie włosy na głowie, krzycząc: „Jestem zgubiony, jestem zgubiony!“ Tydzień później osadzono go w domu dla obłąkanych. Cóż temu człowiekowi brakowało? Nic a nic! Zawsze zdrowy był jak pieniądz. Toć dnia poprzedniego, gdy w owe knefle zaczął grać, spotkałam go w sieni, a nie chcąc mimo gospodarza przechodzić bez słowa, jak mruk, rzekłam: No! cóż nowego powiecie, gospodarzu? A on, że to był Niemiec z pod Wrocławia i słabo po polsku mówił, odparł:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Poniedziałek 2 stycznia

Najsłodszego Imienia Jezus. Oktawa Św. Szczepana, pierwszego męczennika. Św. Makarego opata Św. Izydora, biskupa męczennika.

Kalendarz słowiański: Strzeżysław.

Jutro wtorek, 3 stycznia: Oktawa św. Jana Apostoła i ewangelisty. — Św. Genowefy, dziewicy i patronki Francji.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.43;	o godz. 15,54.
Księżyca	o godz. 10,53,	o godz. 23,33.

*

Z historji śląskiej.

2 stycznia. 1416. Biskup Wacław wrocławski, kupił od księcia ziębickiego **Nowydom przy Paczkowie** z należącemi do niego wsiami za 1900 kóp praskich groszy. — **1741.** Król Fryderyk II pruski rozpoczął obsadzać wojskiem swojem różne miasta na Śląsku. — **1901. W Piekarach** odbył się pogrzeb zmarłego ks. proboszcza Karola Nerlicha. Kazanie wygłosił ksiądz Ludwik Spohr z St. Tarnowic, następnie odbyło się żałobne nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Józef Koniecko z Radzionkowa, potem wygłosił polskie kazanie **ks. Melzer,** repetent wrocławskiego konwiktu biskupiego — **1927. W Popowcu przy Wrocławiu** ks. kardynał Ad. Bertram, poświęcił nowy kościół św. Jadwigi.

*

W roku: 1487. Bartosz Bias **z Chrościny** (pow. opolski) sporządził akt prawny co do swego majątku po niemiecku. Z tego czasu przechowało się więcej dokumentów niemieckich na Górnym Śląsku. — **1487.** Nędza w kraju spowodowała **księcia Jana III rac.** prosić o dobrowolne datki. Kapituła raciborska przyzwoliła mu 100 florenów. — **1488.** W oktawie Bożego Ciała fundował kanonik Maciej Dawid Krachulecz, proboszcz **w Wojnowicach** kościołowi kolegjackiemu **w Raciborzu** 24 guldeny węgierskie złote na odprawienie jednej rocznej Mszy św. — **1490.** Wieś **Rzuchów** należała do ziemi rybnickiej. Właścicielem jej był Jan Szeliga. W późniejszych latach, mianowicie 1585 napotykamy potomka jego, Wacława Szeligę, który był kanclerzem cesarskim. — **1490.** Po śmierci króla Macieja Korwina, został według układu zawartego w Brnie król czeski Władysław także królem Węgier do roku 1516. — **1490.** Na mocy ugody **Miechowic z Rokitnicą,** należało się tej drugiej dawać dziesięciny w snopach kościółkowi św. Małgorzaty **w Bytomiu.** Młynarz powinien był dawać na Wielkanoc proboszczowi dwa wiertele mąki pszennej.

— **Przymusowe ubezpieczenie pasażerów autobusowych.** Z dniem 1 lutego 1933 wprowadzony zostaje przymus ubezpieczenia przez przedsiębiorców autobusowych wszystkich swoich pasażerów w towarzystwach ubezpieczeniowych. Pasażerowie będą mogli w przyszłości uzyskać ubezpieczenie na sumę do 10 000 zł. **Począwszy od dnia 1 lutego nie będzie mogło być prowadzone żadne przedsiębiorstwo autobusowe, jeżeli nie będzie się mogło wylegitymować polisą ubezpieczeniowa od każdego wozu.** Ubezpieczeniu podlegają nietylko pasażerowie, ale i cudze mienie np. samochody uszkodzone przez autobus. Za tego rodzaju uszkodzenia towarzystwa asekuracyjne odpowiadać będą do wysokości 2 000 zł.

— **Projekt nowelizacji ustawy pocztowej.** Ministerstwo poczt i telegrafów opracowało projekt noweli do ustawy o poczcie i telegrafie. Projekt zawiera **przepisy karne, zaostrzające odpowiedzialność materjalną osoby, organizującej nielegalny przewóz listów w celach zarobkowych.**

Ponadto występuje ministerstwo pocz z planem **zniesienia przywileju przesyłania poczty wolnej od opłaty przez ministerstwa i inne urzędy państwowe.** Ministerstwo poczt, chcąc zmniejszyć niedobór poczty, projektuje wprowadzenie specjalnych znaczków urzędowych dla ministerstw i urzędów przy wysyłaniu poczty.

Jak słychać znalazł powyższy projekt poparcie ministerstwa skarbu, to też należy się liczyć z zatwierdzeniem go przez Radę ministrów.

— **Monopol tytoniowy obniżył z dniem wczorajszym ceny na swe wyroby.** Pan minister skarbu rozporządzeniem z dnia 30 grudnia obniżył ceny wyrobów tytoniowych. Zniżka jest dla licznych rodzajów cygar i papierosów bardzo znaczna, bo waha się od kilkunastu do 33 i pół procent dawnych cen.

Główną myślą przewodnią tej obniżki jest danie przedewszystkiem szerokim rzeszom pracującym taniego papierosa. **A więc w pierwszym rzędzie obniżono ceny gatunków najbardziej rozpowszechnionych i najtańszych, przyczem starano się uwzględnić również upodobania lokalne mieszkańców poszczególnych dzielnic.**

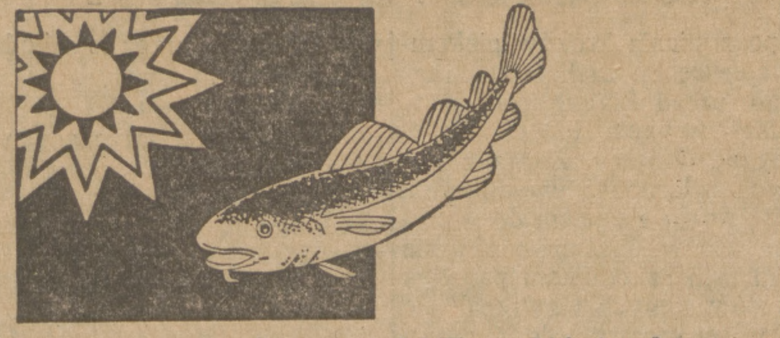
Tak np. dla Śląska ze względu na konsumcję ogółu robotników obniżono papierosy „Rarytas“ na 3,5 grosza, a „Wanda“ na 1,5 grosza za sztukę.

Dzielnica poznańska, gdzie dużo osób pali cygara, korzysta z obniżek wszelkiego typu cygar np. „Garcia“ kosztować będą 12 gr sztuka, „Mieszane“, „Zagraniczne“, „Muza“ po 20 gr.

Dzielnice centralne korzystać będą przedewszystkiem z obniżek tak rozpowszechnionych papierosów jak „Maden“ (6 gr szt.), „Ergo“ (5 gr), „Grand Prix“ (4 gr), „Damskie“ (3.5 gr) i „Wanda“ (1,5 gr szt.).

Lepsze gatunki i odnikotynowane papierosy również zostały obniżone w cenie.

Wszelkie obniżki ważne są już od dnia 1 stycznia br.



Norweski Tran Wątrobiany

znany jest na całym świecie, jako niezawodny środek przeciwko krzywicy (angielskiej chorobie). Znaczny odsetek dzieci cierpi w większym, lub mniejszym stopniu na tę chorobę. Dlategoteż bardzo ważnym czynnikiem w rozwoju organizmu jest dla wszystkich dzieci

TRAN NORWESKI

Z Cieszyńskiego.

Gwiazdka szkolna.

Leszna Górna. Staraniem Koła Macierzy urządzono, jak co roku, w dniu *22* grudnia gwiazdkę dla dzieci szkolnych. Dzięki poparciu inicjatywy zarządu przez miejscowe stowarzyszenia i poszczególne jednostki, zdołano, mimo ciężkich czasów, zebrać dosyć pokaźną sumę na urządzenie gwiazdki. Popołudniu *22* grudnia zgromadzili się rodzice i dzieci w szkole. Przy pięknie przystrojonem drzewku, dzieci odśpiewały kilka kolend i wygłosiły wierszyki, poczem nastąpiło rozdanie podarunków. Wszystkie dzieci otrzymały upominki z przyborów szkolnych, tradycyjną „strucle“ — prócz tego około 50 najbiedniejszych, materjał na ubrania i buciki. Jak na naszą małą dwuklasówke — liczba wcale pokaźna. Trzeba było widzieć rozjaśnione twarzyczki i rozradowane oczy obdarzonych dzieci, by zrozumieć, czem była dla nich naprawdę ta „Gwiazdka“. Z pewnością w wielu naszych chatkach zabrakło w dzień wigilijny drzewka — jakąż radością i szczęściem była dla dzieci ta choinka, urządzona w szkole. Nie wszyscy z ofiarodawców mogli być na naszej uroczystości, nie wszyscy mogli widzieć tę wielką radość dzieci, która była przecież najwdzięczniejszą zapłatą, — dlatego tą drogą zarząd koła śle najserdeczniejsze podziękowanie — w imieniu dziatwy „Bóg zapłać“! (c)

Młodzieńcy! Chrystus woła o bohaterów ducha!

Dziedzice. Chrystus żyje, Chrystus króluje, Chrystus zwycięża! Powtarza się to ciągle w kościele katolickim i urzeczywistnia przez wieki całe. Pan Jezus ma swoich bohaterów życia wiary, życia cnoty. Potrafią podziw wzbudzić opanowaniem swoich namiętności, ukochaniem wszystkiego, co Boże, oraz męstwem w obronie wiary i Kościoła. Bo posiadają wyższy, nadprzyrodzony ideał życia. Ponad przyjemność, użycie, zabawę, zysk stawiają na pierwszym planie: służbę z miłości u Chrystusa Króla. Życie ich pełne szczęścia, wola nieugięta, bohaterstwo w obronie katolickich zasad nieustraszone. Aby dojść do takiego bohaterstwa ducha — trzeba gruntownego, gorliwego i częstego ćwiczenia się w życiu wewnętrznem. Jeżeli pierwsza nagroda w zawodach sportowych przypada temu, kto wrodzone zdolności wyrobił i wykształcił sobie długim i mozolnym treningiem — to tem więcej w życiu cnoty potrzeba długiego i częstego ćwiczenia swej woli, kształtowania swego charakteru. Na rekolekcjach zamkniętych najlepiej ćwiczy się młodzieniec w życiu wewnętrznem i przysposabia na bohatera ducha! Skorzystajcie ze sposobności. Weźcie udział w serji rekolekcyj dla młodzieńców, które się odbędą w Dziedzicach. Początek dnia 16 stycznia o godz. 19; zakończenie dnia 20 stycznia rano o godzinie 6½. Opłata 15 zł. Zgłoszenia jak najwcześniej należy kierować pod adresem: Ks. Superjor OO. Jezuitów, Dziedzice. (c)

Kradzież krowy.

Puńców. W nocy na 29 bm. skradziono z zamkniętej obory na szkodę Ferdynanda Kiecki, krowę wartości 200 zł. Przypuszczać należy, że kradzieży dokonali przemytnicy bydła i krowę przeprowadzili do Czechosłowacji. (C

Województwo śląskie.

* **Na rzecz bezrobotnych województwa śląskiego ofiarowała kolektura firmy Kaftal w Katowicach 75 zł.** W miejsce życzeń noworocznych ofiarowali na rzecz bezrobotn. woj. śl. Szymonowie Rudowscy 50 zł. Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia w Katowicach składa tą drogą serdeczne podziękowanie, wyrażając jednocześnie nadzieję, że czyny te znajdą licznych naśladowców.

* **Badania koni przekraczających granicę.** W sprawie badania koni przekraczających granicę polsko - niemiecką a pochodzących z polskiego pogranicza, dyrekcja policji podaje do publicznej wiadomości, iż termin badania koni przez powiatowego lekarza weterynaryjnego na rok 1933 wyznaczony jest jak następuje:

I. Beuthen (Bytom) Reichspräsidentenplatz każda pierwsza środa w miesiącu od godz. 8—12 a w razie gdyby na dzień ten przypadło święto, badanie odbędzie się w następny dzień roboczy. Wobec tego badanie odbędzie się: 4 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 5 kwietnia, 3 maja, 7 czerwca, 5 lipca, 2 sierpnia, 6 września, 4 października, 2 listopada, 6 grudnia.

II. Hindenburg (Zabrze) plac targowy przy ulicy Körner- i Blücherstrasse każdy pierwszy wtorek w miesiącu od godz. 8—9 a w razie gdyby na dzień ten przypadło święto, badanie odbędzie się w następny czwartek. Wobec tego badanie odbędzie się: 3 stycznia, 7 lutego, 7 marca, 4 kwietnia, 2 maja, 6 czerwca, 4 lipca, 1 sierpnia, 5 września, 3 październik, 7 listopada, 5 grudnia.

Z Katowickiego

Zamiast życzeń noworocznych.

Katowice. Zamiast życzeń noworocznych złożyli do katowickiego okręgu Caritasu pp. Surówka Karol 20 złotych, „Pion“ przedsiębiorstwo budowlane 10 zł., Firma Transit 30 zł., za co składamy jak najserdeczniejsze podziękowania. Również składamy wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do naszej akcji dobroczynnej serdeczne „Bóg zapłać“, prosimy nadal i w przyszłym roku pamiętać o naszych biednych.

Miasto zabiega o zatrudnienie bezrobotnych.

Katowice. U komisarza demobilizacyjnego interwenjowała w piątek reprezentacja m. Katowic. Pierwszy prez. dr. Kocur i drugi prez. Skudlarz interwenjowali w sprawie zatrudnienia większej liczby bezrobotnych na okolicznych kopalniach, pracujących na 2 zmiany. Niektóre z tych kopalń pracują nawet po 6 dni w tygodniu. Sprawa napotyka na pewne trudności stawiane przez zarząd Spółki Brackiej, a to ze względu na socjalne nadpłaty ze strony pracujących górników.

Ofiary na rzecz „Caritasu“.

Katowice. Zamiast życzeń noworocznych złożyli do sekretarjatu katowickiego okręgu Caritas: pp. dr. Roszak 50 zł., dyr. inż. Górkiewicz 30 zł., prok. J. Rudkowscy 20 zł., dr. W. Olszewiczowie 20 zł., dr. Gunia 25 zł., dyr. gen. inż. Ciszewski 100 zł., sen. St. Kobyliński 40 zł. Na rzecz biednych złożyli: pp. N. N. nauczycielka 30 zł., urzędnicy Miej. K. K. O. 68 zł., Lipka 15 zł., konsum kolejowy 350 zł. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa katowicki okręg Caritasu w imieniu naszych biednych jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. Prosimy nadal pamiętać o naszej akcji dobroczynnej i polecamy nasze konto P. K. O. 300 115.

Bal reprezentacyjny korporacji „Slensanii“.

Katowice. Korporacja akademicka „Slensania“ w Poznaniu urządza 7 bm. bal reprezentacyjny na rzecz polskiego gimnazjum w Bytomiu w salach recepcyjnych śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach. Pragniemy podkreślić wzniosły cel tej imprezy, której głównem zadaniem jest niesienie pomocy materjalnej, twardo walczącej o zachowanie swojej świadomości narodowej, ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Jak się dowiadujemy, zainteresowanie tą imprezą jest olbrzymie. Należy przypuszczać, że będzie to największy i najwytworniejszy bal bieżącego sezonu.

Włamanie do biura harcerskiego.

Katowice. W nocy na 30 grudnia nieznani dotychczas sprawcy włamali się do biura Związku Harcerzy Polskich przy ul. Szafranka, gdzie skradli maszynę do pisania, nowy rower damski, 2 kompletne zapasowe koła do roweru, parę trzewików narciarskich, 2 swetry, 2 walizki, większą ilość bielizny damskiej.

Dyrekcja Sp. Akc. Giesche przyłapana na przemycie.

W ostatnich dniach Śl. Straż Graniczna **zajęła w magazynie kopalni „Biały Szarlej“, należącej do koncernu Sp. Giesche** 163 kg sit do płuczek, które zostały przemycone z Niemiec. **Przemytu dokonał Kaps Antoni, obywatel niemiecki z Bytomia,** który został przytrzymany w chwili, kiedy wraz z innymi **wspólnikami przemycony towar dostarczył do magazynu kop. „Biały Szarlej“.** Dochodzenia celem wykrycia winnych

udziału w przemycie, prowadzi Inspektorat Straży Granicznej.

Dyrekcja Sp. Akc. Giesche tłumaczy się naiwnie, iż Kaps dokonał tych zamówień zagranicą na własną rękę. Jest to wprost niezrozumiałe, żeby urzędnik niższy, magazynier, miał prawo na własną rękę zamawiać tak poważną ilość materjałów. Tłumaczenie Dyrekcji jest zupełnie bezsensowne i nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Żydek przemytnikiem.

Załęże. Na ul. Wojciechowskiego przytrzymano wieczorem Hersza Perlmuttera bez stałego miejsca zamieszkania, któremu zajęto 2 pakunki po 20 kg. daktyl, niewątpliwie przemyconych z Niemiec do Polski. Wraz z doniesieniem i zajętym towarem odstawiono go do urzędu celnego w Katowicach. (k

Wykrycie tajnej gorzelni.

Wełnowiec. Dnia 30 grudnia w czasie rewizji domowej zajęto w mieszkaniu Teresy Matysikowej kompletny aparat do pędzenia spirytusu i kilka butelek spirytusu. Zajęty aparat i spirytus przekazano władzom skarbowym. (k

II-gi koncert na cele dobroczynne.

Janów - Giszowiec. W ubiegłym tygodniu odbył się II koncert dobroczynny tutejszego towarzystwa muzycznego imieniem J. Paderewskiego. Zysk z tego koncertu oddany został na cele bezrobotnych i biednych dzieci Janowa-Giszowca. Ten amatorski koncert symfoniczny udał się pod każdym względem. Wprawdzie w skład zespołu „Paderewskiego" wchodzą tylko młodsze miejscowe siły amatorskie, w przeważnej części bezrobotni, strona artystyczna koncertu jednak stała na wysokim poziomie. Zespołem opiekują się troskliwie pp. inż. Kwieciński i Synowiec i ich umiejętne kierownictwo dokonało w dzisiejszych trudnych czasach wielkiego już dzieła. Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Koźlik, młody pianista z Mysłowic. Nieustanne oklaski i bisy nagradzały każdy jego występ. Nie przybyło wiele pozamiejscowych gości, gdyż komunikacja z Janowem i Giszowcem nie jest wieczorem szczególna. Śląskie Linje Autobusowe nawet skasowały ostatni, z Janowa o godz. 22 do Katowic zdążający autobus. **Obecny.**

Nowa komunikacja samochodowa do Król. Huty.

Siemianowice. Z dniem 1 stycznia uruchomiono nową linję autobusową Siemianowice — Królewska Huta. Pierwszy autobus z Siemianowic wyjeżdżać będzie do Król. Huty o godz. 7,25 rano, z Król. Huty do Siemianowic o godz. 8 rano. Następnie autobusy kursować będą w odstępach co pół godziny. Ostatni wóz z Siemianowic odchodzić będzie do Król. Huty o godz. 21,55, z Król. Huty do Siemianowic o godz. 22,30. Korzystać można także z biletów miesięcznych. (k

Przeniesienie żórawia bagrowego.

Siemianowice. Wielki żóraw bagrowy w oddziale wysokich pieców huty „Laura" przeniesiony zostanie do Król. Huty. Prace około rozbiórki żórawia rozpoczęto już przed świętami Bożego Narodzenia. Zdaje się, że to początek rozbiórki huty. W każdym razie należałoby poinformować publiczność, co to wszystko znaczy? (k)

Bezbożne ręce zniszczyły figurę Matki Boskiej.

Roździeń. Nieznani dotychczas sprawcy rozbili przy ul. Szkolnej obok szkoły katolickiej figurę Matki Boskiej, poczem kawałki rozrzucili na chodniku i zbiegli w niewiadomym kierunku. (k

Z Król. Huty

Budowa nowego mostu.

Król. Huta. Most „Wolności" w Król. Hucie, łączący południową część miasta z północną, który został zbudowany przed 30 laty, okazał się już za słaby wobec dzisiejszego ruchu. Korporacje miejskie już od dłuższego czasu zajmują się tą palącą sprawą i dla bezpieczeństwa publicznego postawiono tablice ostrzegawcze, w myśl których przejazd przez most jest wzbroniony, jeżeli ciężar danego środka lokomocji wynosi więcej, niż 5 ton. Ponieważ most ten jest również mostem kolejowym, dyrekcja kolejowa jest w tej sprawie także zainteresowana. W piątek przed południ. przybyła na miejsce komisja, składająca się z przedstawicieli miasta, dyrekcji kolejowej z Katowic, oraz rzeczoznawców i stwierdziła, że niebezpieczeństwo dla ruchu jest większe, niż dotychczas przypuszczano i budowa nowego mostu musi być sprawą najbliższego czasu. Nowy most zostanie wykonany w hucie „Królewskiej".

Baczność uchodźcy!

Wobec poczynienia kroków niekompetentnych sfer celem zaskarżenia rządu polskiego przed Ligą Narodów w sprawie odszkodowania b. uchodźców śląskich, zarząd główny Związku Poszkodowanych Uchodźców Śląskich zwraca się tą drogą z apelem do wszystkich b. uchodźców śląskich, ażeby nie dali posłuchu tym szkodnikom państwa jak i uchodźców samych i zwracali się wyłącznie w tej sprawie do Związku Poszkodowanych Uchodźców Śląskich, który stoi ustawicznie na straży pretensji b. uchodźców śląskich i jest w ścisłym kontakcie z odnośnemi instancjami tak w Śl. Urzędzie Wojewódzkim jak i w Warszawie.

B. uchodźcy, dołączając się do wyżej wymienionych kroków antypaństwowych nietylko przez to szkodzą państwu ale również mogą się sami narazić na niepożądane skutki.

W wszelkich dotyczących b. uchodźców sprawach otrzymują interesenci szczegółowe wyjaśnienia w sekretarjacie, który mieści się w Katowicach przy **ulicy Plebiscytowej 1, III p.** i jest czynny codziennie od godz. 9—15.

Zarząd Główny.

*

Z okazji Nowego Roku zasyła zarząd główny Związku Poszkodowanych Uchodźców Śląskich wszystkim członkom jaknajserdeczniejsze życzenia a przedewszystkiem pomyślnego załatwienia ich pretensyj.

Zarząd Główny.

Zwolnienia i turnusy na kop. „Król".

W dniu wczorajszym komisarz demobilizacyjny wydał dalsze orzeczenie w sprawie zwolnień i turnusów na kopalniach skarbowych. Mianowicie z dniem 1 stycznia 1933 na kopalniach „Król" pole północne, wschodnie i zachodnie, zwolnieniu z pracy ulegnie 120 robotników, a 290 zostanie przymusowo urlopowanych na okres do 16 tygodni.

Na drugi raz odniechce się jej głupich „żartów".

Król. Huta. Dnia 18. 10. 1932 r. wieczorem odbywała się na sali hotelu Hr. Reden w Król. Hucie akademja Z.O.K.Z. **W chwili odczytywania przez prezesa Z. O. K. Z. p. nacz. Kieszka rezolucji, dotyczącej sprawy Polskiego Gimnazjum w Bytomiu zgasło światło na scenie. Wywołało to na sali wśród zebranych Polaków w liczbie około 3000 osób ogólne poruszenie i oburzenie na zarząd hotelu Hr. Reden.** Na szczęście zgaszone światło nie wywołało paniki na sali. Sprawą tą zajęły się organa policyjne, które po przeprowadzeniu dochodzeń przekazały sprawę Dyrekcji Policji w Król. Hucie. W związku z tem odbyła się w dniu 29. 12. br. w Dyrekcji Policji w Król. Hucie **rozprawa przeciwko osobom, ponoszącym odpowiedzialność za bezpieczeństwo urządzeń elektrycznych podczas przedstawień w sali teatralnej wyniku rozprawy została ukarana kierowniczka hotelu „Hrabia Reden".** W wyniku rozprawy została ukarana **kierowniczka hotelu Hr. Reden, Rapaport Dora grzywną w wysokości 300 zł wzgl. 15-dniowym aresztem, Fabian Fryc grzywną w wysokości 100 zł wzgl. 10-dniowym aresztem i Mohr Erwin grzywną w wysokości 50 zł wzgl. 5-dniowym aresztem.**

Usiłowane samobójstwo.

Królewska Huta. W czwartek wypiła w zamiarach samobójczych 21-letnia Anna Friebel z ul. św. Barbary 15 większą ilość ługu malarskiego. Rodzice przewieźli dziewczynę do szpitala, gdzie ocalono ją od śmierci. Powodem usiłowanego samobójstwa był zawód miłosny.

Najechanie furmanki na kobietę.

Król. Huta. W czasie wydawania obiadów w taniej kuchni dla bezrobotnych zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie na podwórzu zapełnionem ludźmi najechała furmanka Przywary na 30-letnią Martę Joszko, która odniosła złamanie prawej ręki i inne okaleczenia. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do lecznicy.

Z Świętochłowickiego

Uzdrowienie koncernu „Huty Pokoju".

Nowy Bytom. Jak już donosiliśmy, nadzór sądowy nad koncernem „Huty Pokoju" został zniesiony jeszcze przed świętami. W ubiegły piątek w Katowicach odbyło się walne zebranie akcjonarjuszy tego koncernu pod przewodnictwem gen. dyr. Pielera, celem wybrania nowej rady nadzorczej. Zebrani przyjęli do wiadomości prawo opcji udzielone przez akcjonarjuszy koncernu rządowi polskiemu na wykupno 52 proc. akcyj tego koncernu. Obniżono kapitał akcyjny z 70 000 000 do 50 000 000. Normalna wartość tych 52 proc. akcyj, które może nabyć rząd polski w określonym terminie, wynosi 26 miljonów. Akcjonarjusze oferowali wymienione 52 proc. rządowi polskiemu za cenę 10 miljonów, a to dlatego, ponieważ rząd polski udzielił gwarancyj na szereg kredytów udzielonych temu koncernowi w czasie nadzoru sądowego. Termin prawa opcji udzielonego rządowi polskiemu upływa z dniem 30 czerwca 1933. Wybrano następnie nową radę nadzorczą, do której weszli: gen. dyr. Börner (Gwarectwo Ruda), gen. dyr. Brenecke (Oberbedarf Gliwice), Wiethaus (Bank Drezdeński Berlin), dr. Theusner (Deutsche Bank Wrocław), min. Twardowski (Wiedeń), gen. dyr. Wojnar (Katowice), dr. Mikołaj hr. Ballestrem. Głównym akcjonarjuszem koncernu „Huty Pokoju" jest Mikołaj hr. Ballestrem oraz gwarectwo we glowe Ruda, dalej gliwickie przedsiębiorstwo Oberbedarf (Górnośląskie Tow. dla potrzeb kolejowych). Obecnie generalnym dyrektorem koncernu „Huty Pokoju" jest inż. Surzycki, który, jako nadzorca sądowy przeprowadzał sanację tego koncernu. (ś

Z bagnetem na ojca.

Łagiewniki. Dnia 30 grudnia 22-letni Alfons Suchanek w obronie własnej i młodszego rodzeństwa pchnął ojca Antoniego bagnetem w brzuch. Okaleczonemu udzielił pierwszej pomocy lekarz dr. Sobol i pozostawił go w opiece domowej. Suchanek Alfons po dokonanym czynie zgłosił się dobrowolnie w miejscowym komisarjacie policyjnym, donosząc o wypadku. Po przesłuchaniu został on zwolniony. (ś

Nagła śmierć.

Piekary W. Mudwil z Wielkich Piekar doniósł do policji w Szarleju, że dnia 28 grudnia wieczorem około godz. 17 przybył do mieszkania nieznany mu osobnik, prosząc o przenocowanie go. Mudwil przyjął nieznanego, a następnego dnia o godz. 5 rano zauważył go leżącego na podłodze, nie dającego już żadnych znaków życia. W nieznanym ustalono 67-letniego Sierpińskiego Franciszka zam. w Otradzionkowie, pow. Będzin. Zwłoki odwieziono do szpitala pow. w Szarleju, gdzie stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. (ś

Z Pszczyńskiego

Pomyślny rozwój miasta.

Bieruń Stary. Miasto Bieruń miało choćby tylko w ostatnim czasie szereg burmistrzów, lecz pod ich rządami nie mogliśmy mówić o jego pomyślnym rozwoju. Od niedawna mamy nowego burmistrza w osobie p. Piprka, który w stosunkowo krótkim czasie swego urzędowania już zdołał pokonać cały szereg trudności. Mianowicie zajął się południową dzielnicą miasta, do której prowadzi ulica t. zw. „Kopiec", dotychczas tak bardzo błotnistej, że podczas długotrwałych deszczów nie było można nią jeździć a nawet ani chodzić. Zamieszkali przy tej ulicy obywatele byli jakby odcięci od świata. Obecny burmistrz p. Piprek dołożył wszelkich starań nietylko około rozbudowy śródmieścia, lecz przedewszystkiem około naprawy drogi, prowadzącej do wspomnianej dzielnicy. Droga ta ma tylko wjazd ale niema wyjazdu poza miasto. Pan burmistrz Piprek nietylko z ulicy „Kopiec" bagniska usunął, lecz dąży do tego, aby ulica miała nietylko wjazd i wyjazd. Zaczął więc budować nową drogę, która połączy ulicę „Kopiec" z drogą prowadzącą do fabryki materjałów wybuchowych „Lignoza". Za to mieszkańcy ulicy „Kopiec" oraz rolnicy, mający rolę poza miastem na południe są p. burmistrzowi bardzo wdzięczni i za naszem pośrednictwem składają mu serdeczne podziękowanie. Niewątpliwie przejrzą także jednostki ciągle niezadowolone i przekonają się, że praca p. burmistrza rzeczywiście zmierza ku pomyślnemu rozwojowi miasta. Więcej rzetelnej pracy u nas potrzeba, a nie ciągłego warcholenia, a napewno będzie lepiej. (p

TEATR I SZTUKA.

„Noc sylwestrowa".

Komedja karnawałowa w 3 aktach (5 odsłonach) Stefana Krzywoszewskiego. Reżyserja: Stanisław Byliński. Dekoracje: Stanisław Węgrzyn.

Akcja rozgrywa się w zamożno-mieszczańskiem środowisku Warszawy. Iza, rozkapryszona młoda żona Artura oraz Wanda, narzeczona Andrzeja — ziemianina, o nawyczkach przysłowiowego „liczykrupy" wybrały się na hulankę w noc sylwestrową, w czasie której poznają birbanta Andrzeja, rzekomo literata, poetę i filozofa z Bożej łaski, którego właściwie głównym zawodem jest naciąganie bogatych znajomych. Na tle owej przygodnej znajomości następuje cały splot bardzo komicznych i intrygujących sytuacyj, pobudzających widownię do żywiołowych objawów wesołości, a przytem trzymających publiczność do samego końca w pełnem uwagi naprężeniu i oczekiwaniu na rozwikłanie sytuacji.

W roli Izy wystąpiła p. **Marecka,** ulubienica naszej publiczności teatralnej. Gra jej stała na wyżynie talentu tej znakomitej artystki, również p. **Hańska,** odtwarzająca postać Wandy, dała nam kreację bez zarzutu, nie zawodząc zaufania, jakiem darzy ją nasza publiczność. Świetnie dostrajała się do nich p. **Marwicz** w roli pokojówki Frani.

Z postaci męskich uwagę na sobie, jak zwykle skoncentrował p. **Biesiadecki** w roli Andrzeja. Stworzył on idealny typ wesołego birbanta i nicponia, który to ani sieje ani orze, a zbiera plony bez trudu, dzięki swej rozbrajającej bezczelności i umiejętności wygrywania na słabostkach natury ludzkiej. Utrzymuje się na fali życia i nieźle mu się powodzi, specjalnie zaś cieszy się wielkiem powodzeniem wśród kobiet. Nieporównany był p **Byliński** jako Dionizy-lokaj. Umiał on podobnie jak p Biesiadecki wzbudzić nastrój na sali prawdziwie sylwestrowy. Rolę męża safanduły świetnie odtworzył p. **Godlewski.** Reszta zespołu dostroiła się do całości bez zarzutu. Piękne dekoracje pomysłu p. **Węgrzyna** były gustowne i piękne.

*

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 3. stycznia 1933 r.: „Omal nie noc poślubna" o godz. 20 — przedstawienie popularne.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Poniedziałek, dnia 2. stycznia: „Mademoiselle" o godzinie 19.30 w Tarnowskich Górach.

Czwartek, dnia 5. stycznia: „Noc Sylwestrowa" Bielsko o godz. 19.30.

Z Rybnickiego

Wieczornica z gwiazdką.

Marklowice Dolne. W dniu 26 grudnia na sali p. Sitka urządziło Tow. śpiewu „Spójnia" wieczornicę, połączoną z gwiazdką. Obecni byli wszyscy członkowie i ich rodzice oraz zaproszeni sympatycy. P. dyrygent Paweł Michalski przywitał o godz. 5 przybyłych gości. Następnie odśpiewane zostały kolendy przy choince. Po odśpiewaniu wszedł na salę niespodziewanie gwiazdor, rozdający podarunki. Następnie odbyła się wspólna wieczerza oraz łamanie się opłatkiem. Uroczystość wypadła wspaniale i podobała się ogólnie. Przygrywała orkiestra mandolinistów. (r

Z Tarnogórskiego

Przytrzymanie przemytników.

Sucha Góra. Dnia 29 grudnia wieczorem przytrzymano w Suchej Górze Stanisława Nieslera i Karola Jante z Wielkich Piekar, którym zajęto 15 kg. drożdży, zegar, 2 orzechy kokosowe i kilka sztuk pomarańcz przemyconych z Niemiec. Wraz z doniesieniem przekazano ich urzędowi celnemu w Kolonji Wiktor. (T

Z Śląska Opolskiego.

Podejrzane ćwiczenia lotnicze niemieckie nad granicą polską.

Gazety niemieckie donoszą, że w **styczniu 1933 r. przybędzie na Śląsk Opolski eskadra, złożona z 15 samolotów, należąca do niemieckiej szkoły lotniczej w Brunświku.** Eskadra ta odbyła niedawno ćwiczenia w Gdańsku oraz w Prusach Wschodnich. **W styczniu odbędzie swe ćwiczenia na terenie Śląska Opolskiego nad granicą polsko-niemiecką.**

Smutny los robotnic polskich w Saksonji.

Dwie robotnice z **Wysokiej** (powiat strzelecki) powróciły z Saksonji chore na tyfus. Jedna z nich niebawem zmarła, druga wyleczyła się coprawda, pozostanie jednak kaleką na całe życie.

Dwie dziewczyny **z Żyrowy** (powiat strzelecki), które pracowały w tej samej miejscowości w Saksonji, zmarły tamże także na tyfus.

Z Bytomskiego.

Towarzystwo Młodzieży w **Miechowicach** urządza w niedzielę, dnia 8 stycznia 1933 r. na sali p. Schindlerowej przedstawienie. Na program przedstawienia składają się sztuka teatralna „Na wycugu czyli Czcij ojca i matkę twoją" oraz humoreska „Kuracja złośliwej żony", nadto występy akrobatyczne. Po teatrze tańce. Otwarcie kasy o godz. 4.30, początek o godz. 5 po południu. Ceny miejsc są bardzo niskie i wynoszą 60, 40 i 25 fenigów. Zarząd Towarzystwa Młodzieży uprasza rodaczki i rodaków z Miechowic i okolicy bliższej i dalszej o liczny udział w przedstawieniu.

*

Inwalid Piotr Ch. w **Bytomiu**, ojciec licznej rodziny, powiesił się w tych dniach na klamce swojego mieszkania. Powodem rozpaczliwego kroku był nieuleczalny paraliż, który dotknął nieszczęśliwego przed 2 laty.

*

Pewien chłopiec uprawiał na stawie w Rokitnicy sport łyżwiarski. W pewnej chwili cienka powłoka lodu załamała się i malec po szyję wpadł do wody. Byłby utonął, gdyby nie byli pospieszyli z pomocą przechodnie.

*

Na kopalni „Abwehr" **w Mikulczycach** nastąpiło oberwanie się węgla, przyczem rębacz Grzywacz został zasypany i zabity na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto po kilku godzinach i umieszczono w kostnicy przy lecznicy knapszaftowej.

*

Miasto Bytom ma otrzymać halę targową. Pewne wielkie przedsiębiorstwo handlowe planuje urządzić na ten cel część składnicy towarów bezcłowych. Magistrat jest przychylny temu projektowi a niewątpliwie i rada miejska zgodzi się na jego przeprowadzenie. Wobec tego należy przypuszczać, że otwarcie hali targowej nastąpi już w lutym.

Z Zabrskiego.

Na jednym z filarów kopalni „Gwidon" **pod Zabrzem** miała miejsce katastrofa górnicza. W pewnym momencie po przedwczesnym strzale oberwały się zwały węgla, zasypując dwóch górników, Józefa Krętosza i Józefa Soczowę z Zabrza, którzy nie zdążyli się na czas usunąć. Podczas kiedy Soczowa przysypany większemi bryłami zdołał się o własnej mocy z pod zwałów wydobyć, Krętosza wydobyto dopiero po godzinie z licznemi obrażeniami, tak, że stan jego jest groźny. Odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej w Zabrzu.

*

Na jednej z ulic **w Zabrzu** zdarzył się godny pożałowania wypadek. Pięcioletni Ewald Stopa dostał się pod samochód ciężarowy i został ciężko okaleczony. Dochodzenia wykazały, że chłopiec uczepił się samochodu, przyczem dostał się pod koła. Obecnie znajduje się w lecznicy knapszaftowej.

Z Opolskiego.

Włamywacze wtargnęli onegdajszej nocy do mieszkania podróżującego Joschki **w Wawelnie** i skradli 2 tysiące marek w gotówce. Niedawno temu dokonano włamania do mieszkania krewnych Joschki — Hozali i Kalischa, u których skradli 700 marek oraz dużą ilość bielizny i ubrań. Sprawcy w obu wypadkach uszli z bogatym łupem, niepoznani przez nikogo.

*

Wycużnik B. **w Komprachcicach** sprzedał dwa wieprze, trzeciego zaś, najtłustszego, zatrzymał dla siebie. Onegdajszej nocy zakradli się złodzieje do zabudowań B., skradli mu pieniądze a nadto i pozostałego jeszcze wieprza, którego na miejscu zabili.

*

Pewnemu kolonišcie **w Kolanowicach** skradziono dwa wieprze w czasie, kiedy z całą rodziną był w kościele na Pasterce. Złodzieje zabili i poćwiartowali wieprze na miejscu a mięso zabrali ze sobą.

*

Jesienią ub. roku zastawiono prawie wszystkie cementownie Śląska Opolskiego. Obecnie donoszą, że w dniu 9 stycznia zostanie uruchomiona cementownia **w Groszowicach**, która zatrudni 170 robotników.

*

Jak pisaliśmy, z dniem 1 kwietnia br. zostanie kościół na Górce wyniesiony do **rzędu kościołów parafjalnych.** Obecnie już nabyto na pomieszczenie urzędu parafjalnego budynek przy ulicy Wallgrabenstrasse.

Z Kozielskiego.

Po świętach popełniono **w Witosławicach zbrodnię.** Między niejakim Wiktorem Zgrają a Antonim Dybałą przyszło do kłótni, w czasie której Zgraja pchnął nożem swego przeciwnika w samo serce. Śmierć nastąpiła na miejscu. Morderca liczy zaledwie 20 lat, zamordowany zaś 25 lat i pozostawił żonę i małe dziecko.

Z Dobrodzieńskiego.

Na **Kolonji Przywary** zdarzył się straszny nieszczęśliwy wypadek. Rolnik Jakób Kurc był zajęty przy młóceniu zboża. Wskutek własnej nieostrożności dostał się do trybów gepla i odniósł tak ciężkie okaleczenia, że zmarł kilka minut po wypadku.

Protest inwalidów, wdów i sierot.

Radzionków. Zorganizowani w Zw. inwalidów, wdów i sierot z siedzibą w Katowicach, zebrani w dniu 23 grudnia 1932 r. na sali pp. Letochów w Radzionkowie w liczbie 250 osób, protestujemy jaknajenergiczniej przeciw zamachowi **na nasze życie,** dokonanemu na walnem zebraniu Spółki Brackiej w Tarn. Górach, na którem większością głosów zapadła uchwała obniżenia naszych **już tak głodowych rent** i to po raz drugi, pierwszy raz o 10 %, obecnie o 15 %. Uważamy krok ten za nieludzki i barbarzyński, najwiękzym potępienia godny. Przez 40 lat i więcej opłacaliśmy składki do Spółki Brackiej po to, ażeby na starość i niemoc nie musieliśmy z rodziną cierpieć głodu, co się już dzieje przy obecnej rencie, a po drugiem obniżeniu rent została nam zupełnie odebrana możliwość do życia.

Apelujemy do naszego głównego zarządu związkowego, ażeby poczynił energiczne kroki u władz miarodajnych, by te nie dopuściły do przeprowadzenia uchwał walnego zebrania Spółki Brackiej, gdyż chodzi o życie kilku tysięcy obywateli tego państwa.

Spółka Bracka uzasadnia swój krok zbrodniczy (bo tak go nazwać musimy) tem, że na jednego rencistę przypada 1 i pół członka oraz że płacących członków obecnie jest tylko 60.000 (85.000 mniej, jak w czasach dawnych). Wobec takiego stanu rzeczy żądamy na pierwszem miejscu 55 % redukcji urzędników administr. Spółki Brackiej, dalej żądamy, by dyrektorowi p. dr. Potyce **obniżono jego pobory** na 1000 zł miesięcznie, przyczem napewno z głodu nie umrze. Nie jest dopuszczalnem redukować nasze głodowe renty, które dla najwyżej kilku członków wynoszą ponad 90 zł miesięcznie, a przeciętnie dla wszystkich rentobiorców 45 zł miesięcznie.

Dalej żądamy obniżenia poborów wszystkich urzędników brackich do 300 zł miesięcznie, co nie może być nazwane zamachem na ich życie w obecnych czasach, lecz wspaniałomyślnością i życzliwością ze strony nas inwalidów. Żądamy dalej usunięcia lekarza zaufanego, który jest zbyteczny, gdyż obciąża Spółkę Bracką swemi poborami, które wynoszą 3500 zł miesięcznie. Także żądamy obniżenia wynagrodzenia za pracę starszym brackim do 5 gr od członka, jak było w dawniejszych lepszych czasach, żądamy dopuszczenia inwalidów jako starszych brackich.

Żądamy od rządu poczynienia kroków w Lidze Narodów w Genewie w sprawie zmuszenia rządu niemieckiego do ratyfikowania umowy polsko-niemieckiej w sprawie ubezpieczeń społecznych jak i Spółki Brackiej.

Tym wszystkim inwalidom, którzy opłacali swoje składki do niemieckich kas, po przyłączeniu Śląska do Polski, płaci z łaski tymczasowe renty, z powodu czego ponosimy wielkie straty jak i pewność naszych rent tam opłaconych. Przeważnie my starzy inwalidzi byliśmy tymi, co podczas akcji plebiscytowej pracowaliśmy w komitetach plebiscytowych, braliśmy udział w powstaniach śląskich, agitowaliśmy po wiecach za przyłączeniem Śląska do Polski, za co nam obiecywano, że w Polsce nie utracimy naszych praw do renty itd.

Wobec tego zwracamy się do naszych władz, aby dotrzymano dane nam obietnice i przyrzeczenia. Dalej żądamy od naszych władz jak i od naszego rządu, ażeby się przeciwstawił zamachowi ciężkiego przemysłu, który zmierza do zupełnego unieruchomienia kopalń i hut, redukuje już tak nikłe zarobki, co w rezultacie musi przynieść dla państwa katastrofalne następstwa, a nam śmierć głodową. Cel tego postępowania jest nam wiadomy, przeto wzywamy czynniki miarodajne jak i naszych posłów do interwencji przeciw tej wrogiej robocie kapitalistów, działających na szkodę państwa, póki jeszcze jest czas.

Radzionków, 23 grudnia 1932 r.

Miejscowa grupa inwalidów, wdów i sierot.

Radjo.

Niedbalstwo Polskiego Radja.

Katolicka Agencja Prasowa donosi: „Posiadacze radjoodbiorników w Polsce mieli możność słyszeć przemówienie Ojca Św., zawdzięczając niemieckiej stacji w Koenigswusterhausen, która nawet natychmiast podała tłumaczenie na niemiecki. Natomiast nasz sławny „olbrzym raszyński" w tym czasie nadawał muzykę gramofonową. — Okazuje się, że Radjo Polskie wiedziało o mającej nastąpić transmisji z Watykanu, tylko pomyliło się względnie spóźniło się o 12 godzin! — Tuż przed rozpoczęciem transmisji pasterki z Krakowa zapowiedziano, że „Postaramy się osiągnąć połączenie z Rzymem i jeżeli tylko nie nastręczą się jakie trudności techniczne, przemówienie to nadamy naszym radjosłuchaczom. W tym celu będziemy zmuszeni mniej więcej o godz. 0,15 przerwać transmisję pasterki". — Radjosłuchacze próżno jednak oczekiwali tej przerwy. Transmisji z Watykanu nie było. — K. A. P. dodaje ironicznie: „Trudności techniczne były tak wielkie, że nie pozwoliły na transmisję przemówienia, wygłoszonego przed 12-tu godzinami". Przyczem K. A. P. zaznacza, że „po otrzymaniu depeszy z Watykanu z oznaczeniem daty i godziny przemówienia Ojca Św. natychmiast powiadomiliśmy o tem dyrekcję Polskiego Radja, prosząc ją o udostępnienie społeczeństwu usłyszenia przemówienia wigilijnego Ojca Św.".

Śmierć przy słuchaniu radja.

Z Wiednia donoszą o zaczadzeniu się gazem świetlnym pary sędziwych małżonków wśród niezwykłych okoliczności. Liczący 71 lat emeryt Ignacy Viczen miał zwyczaj wylegiwać się wieczorami na ławce w kuchni i założywszy sobie na głowę słuchawki, słuchać godzinami produkcji radjowych. Zrana w dzień Bożego Narodzenia córka Viczena, mieszkająca przez sień, chcąc złożyć rodzicom życzenia świąteczne, weszła do niezamkniętej na klucz kuchni i przerażona ujrzała ojca leżącego bez życia na ławce, w sąsiednim zaś pokoju, służącym za sypialnię, leżącą również bez życia matkę. W mieszkaniu czuć było woń gazu. Przywołany lekarz mógł już tylko stwierdzić śmierć obojga małżonków. Śledztwo zaś, przeprowadzone przez policję, wykazało, że Viczen, zdejmując słuchawki, wiszące na gwoździu wbitym w ścianę tuż obok kurka gazowego, musiał zawadzić rękawem o ten kurek i odkręcić go częściowo, a ułożywszy się na ławie, zasnął snem wiecznym, zatruty gazem, przy słuchaniu produkcji radjowych, gaz zaś, przedostawszy się do sypialni, zatruł również śpiącą tam Viczenową.

Ciekawsze audycje tygodnia.

„Miejsce Polski pod słońcem", a więc rola i stanowisko Polski w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, to temat, który poruszy w swoim odczycie w poniedziałek o godz. 16,40 p. Jarzębowski. Tegoż dnia o godz. 17 usłyszymy chorały gregorjańskie w wykonaniu chóru „Gregorianum" w Warszawie. — We wtorek o godz. 16,25 w cyklu odczytów dla nauczycieli dyr. dr. Marjan Mondys wygłosi odczyt p. t. „Wieś i reforma szkolna". Tegoż dnia o godz. 16,40 transmitowany będzie ze Lwowa odczyt o „Piaskach pustyni Gobi", nazwanej zupełnie słusznie przez Mongołów Szamo czyli Morze Piasków, o czem opowie p. Kamil Giżycki, dzieląc się z radjosłuchaczami wspomnieniami ze swych podróży po północnej Mongolji. W środę o godz. 17,40 z cyklu radjowych odczytów „Dla polskiego świata pracy" zostanie wygłoszona prelekcja na temat „Wiadomości z ruchu społecznego zagranicą", w której radca Min. O. S. dr. St. Fischlowitz zastanowi się nad ogólnym kryzysem gospodarczym, który nie mógł wywrzeć pewnego ujemnego wpływu na rozwój urządzeń polityki społecznej. — W czwartek o godz. 16,40 inż. Tymoteusz Sawicki w prelekcji z cyklu „Świat przez radjo" nakreśli artystyczną sylwetę wielkiego malarza architektury — „Stanisława Noakowskiego". O godz. 17 usłyszymy przepiękny koncert Chóru Katedralnego w Katowicach. — W święto Trzech Króli, w piątek, zaczyna się audycja transmisją nabożeństwa z Poznania. Z szeregu odczytów, które w tym dniu mają być wygłoszone, zaciekawiają nas: o godz. 12.45 „Fotografujmy zimą" inż. Bornsteina, który zwróci uwagę amatorów-fotografów na to, że i zima nastręcza niezrównane sposobności do robienia wartościowych zdjęć. O godz. 14 „Porady weterynaryjne", o godz. 14,40 p. Karczewska omówi „Sprzedaż plonów pracy gospodyni wiejskiej". O godz. 16,45 dr. Kazimiera Zawistowicz zajmie się w swym odczycie „Wierzeniami Ludowemi" w święto Trzech Króli, wedle legendy przywiedzionych przez gwiazdę do kolebki Chrystusa. Wreszcie o godz. 19 lubiany prelegent katowicki dr. Simm omówi „Wpływ człowieka na przyrodę". Niedzielne nabożeństwo (w dniu 8 stycznia) nadane zostanie z Wielkich Piekar. O godz. 14,20 ks. Marchewka wygłosi odczyt religijny p. t „Katolicyzm społeczny". O godz. 14,40 „O prowadzeniu gospodarstwa" mówić będzie inż. Chmielecki, poczem nadane zostaną (o godz. 15) kolendy, które odśpiewa chór kościoła Św. Krzyża w Warszawie.

Inflacja wielkich stacyj nadawczych.

W Hamburgu przewiduje się budowę nowej wielkiej stacji, której plany już zatwierdzono. Stacja ma stanąć w Bilerbrok na peryferji Hamburga. — Francuskie władze pocztowe przystąpiły do budowy 60-kilowatowej stacji w Lille, gdzie obecnie pracuje stacja o mocy 1,3 kW. — 75-kilowatowa stacja w Tuluzie nadaje codziennie w nocy o godz. 23 próbne audycje; próby te nadawane są wszakże z mocą tylko kW. — W Rosji ma być dotychczasowa 100-kilowatowa stacja Kominternu wzmocniona do 50 kW, a 35-kilowatowa stacja w Mińsku wzmocniona do 100 kW. — W Jugosławji powstanie w Belgradzie stacja o mocy 56 kW. — W Rumunji rozważa się budowę 150-kilowatowej stacji w miejscowości Cracipnelu.

Radjogramy.

Na święta Bożego Narodzenia uruchomiona miała być w Bisamburg koło Wiednia nowa radjostacja o dużej mocy. Prace wstępne nie zostały jednak na czas ukończone, tak, że uruchomienie tej stacji ulegnie kilkutygodniowej zwłoce.

*

Rząd duński zabronił zabierania głosu przed mikrofonem Trockiemu, który po drodze do Sztokholmu zatrzymał się jakiś czas w Kopenhadze.

Widział „raj sowiecki" i więcej znać go nie chce.

Przeżycia Ślązaka w Rosji Sowieckiej.

(Dokończenie).

Wałęsając się przez kilkanaście dni w bezustannem poszukiwaniu pracy i doprowadzony już do ostateczności, zwróciłem się w dniu 3 marca do ostatniego z rzędu trustu „Stalinmost", gdzie po moich usilnych naleganiach i próbach oraz po wypełnieniu deklaracji przyjęty zostałem **w charakterze ślusarza z płacą miesięczną 180 rubli i wysłany do Uralu.** Wszystkie moje papiery odebrano mi w truście. Podczas podróży koleją byłem zmuszony stale pilnować moich tobołków ze względu **na plagę złodziejstwa na kolejach.** Przyjechawszy na Ural wysiadłem na stacji przeznaczenia Wierchnia Sałda. Następnego dnia zgłosiłem się do dyrekcji zakładu oświadczając, że zostałem przydzielony przez trust „Stalinmost" jako ślusarz. Przyjęto mnie do pracy i kazano zjawić się za 3 do 4 dni. Ponieważ jednak nie miałem żadnej żywności, a w wolnym handlu niczego absolutnie nie można było dostać, **wędrowałem przez 14 dni od biura do biura w celu uzyskania kartek żywnościowych.** Dopiero po upływie tego czasu wydano mi książeczkę z kartkami na żywność, którą mogłem nabywać w miejscowej kooperatywie. Teraz dopiero zacząłem pracować. Okazało się jednak, iż **wyznaczone mi racje żywnościowe wcale nie wystarczały, a pracując w zakładzie do godziny 16-tej, zwykle nie mogłem już w kooperatywie otrzymać obiadu, wydawanego od godz. 12-tej do 16-tej.** Żywiłem się przeto głównie herbatą i chlebem. Wyznaczona mi racja żywnościowa **na miesiąc wynosiła 1 kg kiełbasy końskiej, 200 g margaryny, 1 kg śledzi, małą paczkę herbaty, 1 kg cukru i kilka innych produktów w znikomej ilości.** Po przybyciu do tego zakładu zaraz pierwszej nocy buchalter wraz z technikiem rozbili moją walizkę i skradli mi 2 ubrania i trzewiki. Mimo, iż doniosłem o kradzieży, sprawcy nie zostali ukarani. Ponieważ otrzymywana racja żywnościowa mi nie wystarczała, zmuszony byłem stale prosić o zaliczki w dyrekcji zakładu, aby móc dokupywać sobie w wolnym handlu chleb i inne rzeczy.

Co do warunków pracy w powyższym zakładzie, jak również w innych zakładach w Moskwie, w których starałem się o zajęcie, muszę zaznaczyć, **że robotnik pracuje wszędzie pod stałym dozorem.** W każdym oddziale **stoi jeden lub 2 żołnierzy z karabinem dla zapobieżenia ewent. buntom.** Po warsztatach snują się liczni konfidenci, którzy o **najmniejszym odruchu niezadowolenia jakiegoś robotnika bezzwłocznie donoszą G. P. U.** Bez zezwolenia władz partyjnych nie wolno robotnikowi przenosić się do innej fabryki. Ograniczenia te stosuje się jednak mniej rygorystycznie w odniesieniu do cudzoziemców, którzy stoją o wiele lepiej od robotników sowieckich.

W tych warunkach praca stawała się nieznośną temwięcej, że przy szczupłej płacy i drożyźnie, **głód dawał mi się dotkliwie we znaki.** Prośbę moją o podwyższenie zarobków dyrekcja zakładu odrzuciła, uprosiłem jedynie 70 rubli zaliczki i bez odmeldowania opuściłem pracę, zamierzając wydostać się zpowrotem do kraju. Nie mając w ręku pisemnego zezwolenia na opuszczenie zakładu uprosiłem jednego pasażera, będącego w posiadaniu „komandierówki" i jadącego do Moskwy, by zakupił również i dla mnie bilet kolejowy do Moskwy. Po długich pertraktacjach przy kasie kolejowej udało mi się uzyskać bilet i wyjechać Do Moskwy przyjechałem wieczorem i zgłosiłem się u komendanta domu politemigrantów, prosząc go o udzielenie noclegu. Komendant domu zwymyślał mnie, jednak noclegu mi nie przydzielił, wobec czego byłem zmuszony wałęsać się po mieście do białego rana. Przez kilka dni z rzędu chodziłem za pracą od trustu do trustu, w końcu uzyskałem zajęcie w „Kramastroju", gdzie według zawartej umowy miałem otrzymać wyżywienie i porządne mieszkanie dla siebie i mojej żony oraz 300 rubli miesięcznej płacy. Pracę miałem rozpocząć w zakładach „Kramastroju" w miejscowości Kramatorskaja na Ukrainie. Wyjechałem też bezzwłocznie i po 24-godzinnej jeździe przybyłem na miejsce. Na drugi dzień zgłosiłem się w dyrekcji zakładu i nauczony doświadczeniem, żądałem spisania ze mną kontraktu, w którym byłyby naprowadzone przyznane mi przez trust w Moskwie warunki. Kontrakt taki wprawdzie ze mną spisano, jednakże już po kilku dniach pracy dyrekcja zakładu oświadczyła mi, **że pobierać będę tylko 250 zamiast 300 rubli miesięcznie ze względu na to, że fabryka jest nieproduktywna i znajduje się dopiero w stadjum rozwoju.** Jako ślusarz, przydzielony zostałem do budowy wysokich pieców. **Praca była bardzo ciężka, środki żywnościowe, otrzymywane w kooperatywie, zupełnie niewystarczające.** Ponieważ zakład znajdował się w pobliżu granicy, panowała w nim o wiele ostrzejsza dyscyplina. Na każdym kroku spotykało się żołnierza z karabinem lub człowieka z GPU. Na placach w pobliżu pracujących robotników umieszczone były na wzniesieniu budki wartownicze, z których żołnierze z karabinem w ręku rozglądali się na wszystkie strony. **W takich warunkach z utęsknieniem oczekiwałem wygaśnięcia mego kontraktu, zawartego na przeciąg 3 miesięcy.** Po upływie tego czasu zwróciłem się do dyrekcji z prośbą o zawarcie kontraktu ze mną na nowych warunkach, na co mi oświadczono, że mogę otrzymać odtąd 81 rubli miesięcznie. **Ponieważ równałoby się to śmierci głodowej,** opuściłem zakład, uzyskawszy po długich kłopotach wypłatę zaległego zarobku i wyjechałem zpowrotem do Moskwy.

Za poradą jednego z cudzoziemców zwróciłem się do Konsulatu Polskiego z prośbą o pomoc w wydostaniu się z Bolszewji do Polski. Za pośrednictwem wspomnianego cudzoziemca wysłałem również list do mojej żony w Bielszowicach, w którym przedstawiłem swoje rozpaczliwe położenie, prosząc ją o interwencję u władz miejscowych. List dotarł szczęśliwie do żony, nadany przez życzliwego mi osobnika na poczcie w Warszawie. Po dłuższem oczekiwaniu otrzymałem w Konsulacie upragniony paszport oraz pieniądze na podróż do kraju — i aczkolwiek czekała mnie kara więzienia przez 18 miesięcy — bezzwłocznie wystarałem się o sowiecką wizę wyjazdową i wyjechałem do kraju.

W czasie mego pierwszego pobytu w domu politemigrantów w Moskwie spotkałem na ulicy „Julkę", która uskarżała się na nieznośne stosunki w Rosji Sowieckiej. Przybył również raz do naszej grupy t. zn. do mnie i Engla z żoną, **były poseł na Sejm Śląski Wieczorek Józef, który w toku rozmowy starał się usprawiedliwiać obecną sytuację w Sowietach,** oświadczając, że trzeba przetrzymać tylko obecny kryzys poczem dopiero będzie lepiej robotnikowi. Między innemi opowiadał mi Wieczorek, że jest słuchaczem Uniwersytetu Lenina w Moskwie i otrzymuje 18 rubli miesięcznie na wyżywienie. Odnosiłem jednak wrażenie, **że i on zręcznie stara się maskować swoje rozczarowanie.** Co do drugiego byłego posła na Sejm Śląski **Komandera Pawła z Świętochłowic, opowiadano w domu politemigrantów, że za robotę kontrrewolucyjną wysłany został gdzieś wgłąb Rosji i rozstrzelany przez GPU.** Z żoną Komandera spotkałem się raz w Moskwie, jednak nic z niej wydobyć nie mogłem, **oglądała się bowiem na wszystkie strony trwożliwie, bojąc się widocznie zdrady.**

Przed moim wyjazdem, kiedy w oczekiwaniu paszportu wałęsałem się bez pracy i środków do życia po ulicach Moskwy, zauważyłem jednego dnia samochód z około 20 ludźmi, z których ktoś wołał na mnie po imieniu „Alfred"! **Poznałem między siedzącymi dwóch moich znajomych z Górnego Śląska Ad. i Ur., którzy widocznie wysłani zostali przez Polską Partję Komunistyczną do Rosji Sowieckiej w charakterze delegatów.** Kiedy zbliżyłem się do samochodu, ażeby przywitać się z nimi, **zostałem w tej chwili odepchnięty przez tłum komunistów,** którzy delegację obstąpili i wprowadzili do zakładu elektrycznego w celu pokazania jej członkom urządzenia wewnętrznego. Mimo, iż przed zakładem czekałem przeszło 4 godziny, delegacji więcej już nie zobaczyłem. Widocznie wyprowadzono ją z zakładu innem wyjściem. Muszę tu nadmienić, że wszystkie delegacje, wysłane przez organizacje komunistyczne do Rosji Sowieckiej, są odpowiednio honorowane; pokazuje im się najlepiej prosperujące zakłady przemysłowe i przydziela luksusowe hotele, aby zrobić na nich wrażenie dobrobytu i porządku. Nie widzą jednak delegaci i widzieć zresztą nie mogą nędzy i głodu w zastraszający sposób panujących w Sowietach. Każdy komitet fabryczny pod najsurowszą karą zabrania robotnikom udzielać informacyj delegatom zagranicznym o stosunkach, jakie w rzeczywistości panują w danym zakładzie. W czasie odwiedzin takiej delegacji daje się natomiast robotnikom lepsze pożywienie i każe im się robić przyjemne, uśmiechnięte miny.

Opowiedziałem zaledwie zgrubsza to co widziałem i przeżyłem w Bolszewji w przeciągu niespełna jednego roku, **aby przekonać dawnych moich współtowarzyszy partyjnych o cygaństwach, jakie wypisuje prasa partyjna o rzekomym dobrobycie klasy pracującej w Sowietach."**

Życzenia noworoczne.

Janów. Szczęśliwego i wesołego Nowego Roku życzę wszystkim czytelnikom „Katolika".

Jaworski, agent „Katolika".

Nowa Wieś. Wszystkim moim Abonentom „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego" życzę szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa Bożego na Nowy Rok.

Robert Gałuszka, agentura „Katolika".

Hajduki Wielkie. Wszystkim moim Abonentom i Czytelnikom ślę niniejszem życzenia. Życzę zdrowia, szczęścia, dobrego powodzenia a przedewszystkiem obfitego błogosławieństwa Bożego na Nowy Rok. Zarazem proszę wszystkich, aby i nadal pozostali wiernymi czytelnikami „Katolika" i jego abonentami.

Ludwik Kostorz, agent „Katolika".

Lubomia. Wszystkim moim abonentom „Katolika" życzę szczęśliwego Nowego Roku. Wspólnemi siłami dążmy do podwojenia liczby przedpłacicieli.

Piela, agent „Katolika".

Kończyce. Wszystkim moim Szan. Agentom i Abonentom życzę szczęścia i błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku.

Jan Nita, kolporter i agent „Katolika".

Bielszowice. Życzę wszystkim moim Abonentom szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Paweł Dudek, agent „Katolika".

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14—14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Program radiowy.

Wtorek, 3 stycznia 1933 r.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,15 Komunikat gospodarczy. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 13,25 Przerwa. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. 15,35 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 15,50 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 16,05 Intermezzo muzyczne. 16,25 „Wieś i reforma szkolna". 16,40 „W piaskach pustyni Gobi". 17,00 Popołudniowy koncert symfoniczny. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 „Urbanizacja jako zagadnienie społeczne i kulturalne". 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty sportowe. 19,30 Feljeton muzyczny. 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Koncert popularny. 21,15 Wiadomości sportowe. 21,20 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,25 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczowej. 22,00 Kwadrans literacki. 22,20 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Komunikat meteorologiczny. 23,00—24,00 Muzyka taneczna

Wrocław, Gliwice. Godzina 6,15 gimnastyka. 6,35 Koncert, 11,15 Komunikaty, 11,30 Odczyt rolniczy, 11,50 Koncert, 1305 i 14,05 Płyty, 13,45 Komunikaty, 14,45 Rozmaitości, 15,10 Komunikaty, 15,40 Program dla dzieci, 16,10 Koncert, 17,10 Płyty, 17,30 Odczyty, 19.30 Płyty, 20.30 Słuchowisko, 22,00 Komunikaty, 22,25 Przegląd polityczny, 22,45 Koncert.

Morawska Ostrawa. Godzina 6,15 gimnastyka i rozmaitości, ',15 Muzyka wiejska, 10,10 Niemiecki poranek szkolny, 11,00 Płyty i komunikaty, 12,30 Koncert, 13,30 Transmisja z Pragi, 16,10 Koncert, 17,00 Odczyt, 17,20 Lekcje czeskiego i niemieckiego, 17,50 Esperanto, 18.00 Płyty, 18,15 Odczyt, 18,25 audycja niemiecka, 19,00 Prasa i odczyt, 19,20 muzyka lekka, 20,15 Słuchowisko, 21,00 Koncert, 22,00 Komunikaty, 22,15 Płyty.

Środa, 4 stycznia 1933 r.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,15 Komunikat gospodarczy. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Komunikaty Zw. Wynalazców. 15,35 Program dla dzieci. 16.00 Muzyka lekka (płyty). 16,40 „Zwrot ku romantyczności w twórczości Sienkiewicza". 17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17.30 Intermezzo muzyczne. 17,40 „Wiadomości z ruchu społecznego zagranicą". 18,00 Muzyka lekka. 19.00 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska". 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19,30 Feljeton literacki. 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Wiadomości sportowe. 21,05 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.10 Pieśni Fr. Schuberta. 21,35 „Na widnokręgu". 21,50 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 22.55 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. Godzina 6,15 gimnastyka. 6,35 Koncert, 8,15 Gimnastyka dla kobiet, 11,15 Komunikaty, 11,30 Koncert, 13.05 i 14.05 Płyty, 13.45 Komunikaty, 14,45 Rozmaitości, 15,10 Komunikaty, 16,00 Odczyty, 17,00 Muzyka kameralna, 17,20 Odczyty, 19.05 Koncert 20,00 Słuchowisko, 22,10 Komunikaty, 22.35 Pogadanka teatralna. 22,50 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. Godzina 6.15 gimnastyka i rozmaitości, 10,00 Koncert, 11,00 Płyty i komunikaty, 12.30 Koncert, 13,30 Transmisja z Pragi, 16,10 Koncert. 17,00 Odczyt, 17.10 Teatr marjonetek, 18,05 Odczyty, 18,25 Pieśni rumuńskie, 19,00 Prasa, 19.05 Odczyt, 19.20 Wesoła chwilka, 19.50 Opera „Jenufa" Janacka, 21,00 i 22,00 Komunikaty.

ULGĘ, UZDROWIENIE MILJONOM
CIERPIĄCYCH NA REUMATYZM, NERWOBÓLE, ŁAMANIA W KRZYŻACH, BÓL GŁOWY ITP.
NIESIE NAJSKUTECZNIEJ NACIERANIE
ICHTIOMENTOL
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

NERWOL
Chemika D-ra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw
REUMATYZMOWI
kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. wszędzie do nabycia.
Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1.

Chorzy!
Leczę wszelkie choroby, przedewszystkiem chroniczne, cierpienia na raka i weneryczne. Uprasza się przynieść mocz poranny
Leczenie naturalne.
J. Sedlaczek
Katowice, ulica Piastowska nr. 3.
Godz. przyjęć: od godziny 9—12 i 4—6 w niedzielę od godz. 9—11.
Broszurki wysyłam bezpłatnie.

Sprzedaże

Gospodarstwo wzorowe 32 morg. z obszernemi budynkami, z żywym i martwym inwentarzem, zapasami paszy i obsiewem zaraz do objęcia. Potrzebna gotówka ok. 5.000 zł. Zgłoszenia do „Katolika Śl." pod „dzierżawa".

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Mam od zaraz do wynajęcia skład nadający się do wszelkiego handlu. Katowice - Ligota, ul. Hetmańska 7.

Kamienica II-piętrowa, 30 ubikacyj komfortow. dochodu 3 300 zł. rocznie, parceli 1400 mtr. mieszkanie wolne. Cena 30 000 zł., gotówką 15 000 zł.

Kamienica II - piętrowa, 16 ubikacyj komfortowych, dochodu 2.400 zł. rocznie, parceli 550 mtr., ogrodu 400 mtr., mieszkanie wolne. Cena 27.000, gotówką do umowy.

Kamienica piętrowa z ogrodem półmorgow., przynależnemi zabudowaniami. Cena 25.000 złotych, gotówką 7000 — reszta 4 - procentowy dług.

Małe domki począwszy od 5.000 zł. bardzo korzystnie do nabycia. Wszelkie zgłoszenia do sprzedaży przyjmuje biuro bezpłatnie.

Sypialki, jadalki, męskie pokoje, kuchnie, szafy, łóżka wykonane elegancko i pojedyńczo poleca korzystnie na raty
skład mebli
H. LICHTBLAU Sp. z ogr. por.
Tel. 501. Królewska Huta, Wolności 38. Tel. 501.
Przy kupnie za gotówkę najniższe ceny. Bezpłatna dostawa do domu.
Wszystkim moim szan. Odbiorcom, Przyjacielom i Znajomym życzę zdrowego i szczęśliwego Nowego Roku.